

Fundacja Greenpeace Polska
ul. Włoska 10
00-777 Warszawa
tel. (22) 851 26 42
fax. (22) 841 46 83

Ambasador Włoch
Szanowna Pani
Anna Blefari Melazzi
Ambasada Włoch w Polsce
pl. Dąbrowskiego 6
00 - 055 Warszawa

Szanowna Pani Ambasador,

Kierujemy do Pani niezwykle pilny apel w sprawie projektu budowy niebezpiecznych reaktorów atomowych w elektrowni jądrowej Mochovce na Słowacji.

Reaktory te zostały zaprojektowane jeszcze za czasów Związku Radzieckiego, w latach 70-tych XX wieku i brak im podstawowych zabezpieczeń, wymaganych we współczesnych elektrowniach jądrowych. Wyrażamy zdziwienie, że włoska spółka ENEL rozważa możliwość dokończenia konstrukcji reaktorów, których budowa rozpoczęła się jeszcze w latach 80-tych a następnie została zawieszona w roku 1992 na prawie 15 lat. Technologia reaktorów VVER-440/213 jest przestarzała, a ich warunki bezpieczeństwa nie spełniają współczesnych norm. Tak niebezpieczne reaktory nie mogą zostać dopuszczone do funkcjonowania na terenie Unii Europejskiej po 2010 roku.

Spółka ENEL zaczęła rozważać możliwość kontynuowania budowy starych bloków 3 i 4 elektrowni jądrowej Mochovce po tym, jak sprywatyzowała 66% słowackiego przedsiębiorstwa „Slovenske elektrarne” w maju zeszłego roku. **Władze ENEL mają podjąć ostateczną decyzję w sprawie tego projektu na początku maja 2007 roku.**

Rząd włoski jest największym udziałowcem w spółce ENEL, kontrolującym bezpośrednio 21,84% akcji, a dodatkowo 10,15% akcji kontroluje pośrednio przez spółkę Cassa Depositi e Prestiti.

Przypominamy, że Włochy zdecydowały o zamknięciu wszystkich swoich reaktorów w referendum z 1987 roku ze względów bezpieczeństwa. Uważamy, że rząd włoski nie może stosować podwójnych standardów w swych zagranicznych inwestycjach i nie może przyczynić się do eksportu ryzyka atomowego.

Poniżej przedstawiamy listę głównych argumentów i powodów, dla których planowaną inwestycję uważamy za niedopuszczalną:

- **Niebezpieczna i przestarzała technologia.** Jak już wspomniano, projekt jest oparty na starej, radzieckiej technologii. Z powodu zaawansowanego stanu konstrukcji budynków pozostaje tam bardzo ograniczona przestrzeń na modyfikacje i ulepszenia. Elektrownia w ogóle nie posiada obudowy bezpieczeństwa - bariery dla promieniowania w przypadku poważnej awarii, a także ochrony przed zewnętrznymi zagrożeniami jak na przykład upadek samolotu. Dzisiejsze, nowoczesne projekty reaktorów wykorzystują podwójną obudowę bezpieczeństwa, a Mochovce

3 i 4 nie miałyby żadnej. Nawet słowacki organ zajmujący się bezpieczeństwem jądrowym jasno stwierdza w oświadczeniu z 8 lipca 2004 roku, że „Dokumentacja, na której podstawie zostało wydane w 1986 roku pierwotne pozwolenie na budowę, nie odzwierciedla nowych wymagań dla bezpieczeństwa jądrowego, które zostały rozwinięte w ciągu ostatnich 17 lat”.

- **Brak akceptacji społecznej i udziału społeczeństwa w podejmowaniu decyzji.** Projekt reaktorów w Mochovcach został formalnie zaakceptowany w listopadzie 1986 roku – w roku, w którym miała miejsce katastrofa w Czarnobylu. W tym czasie władze komunistyczne nie pozwoliły na żadną krytyczną ocenę projektu i nie dopuściły społeczeństwa do udziału w procesie decyzyjnym. Ironią jest, że dzisiejszy rząd słowacki twierdzi, iż żadne dodatkowe pozwolenia nie są potrzebne i że budowa może zostać wznowiona na podstawie pozwolenia z roku 1986. Słowackie ministerstwo środowiska 22 lutego br. stwierdziło, że ocena wpływu inwestycji na środowisko, w którą włączone są konsultacje społeczne, również nie jest wymagana. Należy podkreślić, że nigdy do tej pory w elektrowni w Mochovcach nie została przeprowadzona wymagana przez prawo ocena oddziaływania inwestycji na środowisko.
- **Potencjalna niedopuszczalna pomoc państwa.** Istnieją niezależne analizy ekonomiczne, które pokazują, że projekt, którego koszt oszacowano pomiędzy 1,6 a 1,9 miliarda Euro dla dwóch reaktorów o mocy 440 MWe, nie będzie opłacalny bez pomocy państwa. Do tej pory udało nam się już zidentyfikować kilka mechanizmów, za pomocą których słowacki rząd dofinansowuje projekt. Należy zaznaczyć, że praktyka ta jest nielegalna w świetle regulacji Unii Europejskiej. Jeśli więc dotacje zostaną wstrzymane na skutek decyzji Komisji Europejskiej, projekt zakończy się ekonomiczną stratą spółki ENEL i włoskich udziałowców. W tym włoskiego rządu.

Z tych powodów domagamy się, aby rząd włoski podjął odpowiednie kroki, wykorzystując prawo własności i wszelkie inne dostępne sposoby, aby nakłonić spółkę ENEL do odstąpienia od projektu Mochovce 3 i 4.

Z poważaniem,
Maciej Muskat
Dyrektor Greenpeace

Magdalena Zowsik
Koordynatorka Kampanii Energetycznej Greenpeace